

SAMORZĄDOWE  
PISMO  
SPOŁECZNO-  
KULTURALNE  
Opatów  
I-III 2012  
rok I, nr 1

# OPATÓW



**730 lat praw miejskich**  
**Plan na inwestycje**

Archeologia

# Odkrywanie miasta

(Rozmowa z doktorem Jackiem Wysocim, pracownikiem Instytutu Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

**Jak to się stało, że grupa archeologów pod pana kierownictwem prowadziła w ubiegłym roku badania na wzgórzu w pobliżu kościoła i klasztoru oo. Bernardynów?**

Z propozycją badań zwróciły się do nas władze miasta Opatowa. Podpisaliśmy umowę o współpracy na trzy lata z możliwością jej przedłużenia. Najpierw przeprowadziliśmy sondażowe badania, by później zaplanować dalsze. Zgodnie ze wstępną koncepcją przebadaliśmy cały teren stanowiska „Żmigród”, a następnie odtworzyliśmy przestrzeń oraz zabudowę średniowiecznej osady. Rekonstrukcja mogłaby służyć edukacji i promocji, które podniosłyby atrakcyjność turystyczną miasta i regionu.

**Co udało wam się odkryć? O czym świadczą znalezione przedmioty?**

W wykonanym wykopie sondażowym o szerokości 3 metrów i długości 90 metrów, po linii północ-południe odkryliśmy interesujące pozostałości osadnictwa wczesno-średniowiecznego w postaci śladów obiektów mieszkalnych częściowo zagłębionych poniżej poziomu ówczesnego gruntu (półziemianki) oraz ślady licznych obiektów gospodarczych (jamy zasobowe), które pełniły funkcję piwniczek do przechowywania żywności. Odkryliśmy stosunkowo dużą ilość materiału zabytkowego ruchomego, ceramiki, kilka tysięcy fragmentów, około 200 kg, która pochodzi głównie z końcowego okresu wczesnego średniowiecza (XI – XIII wiek).

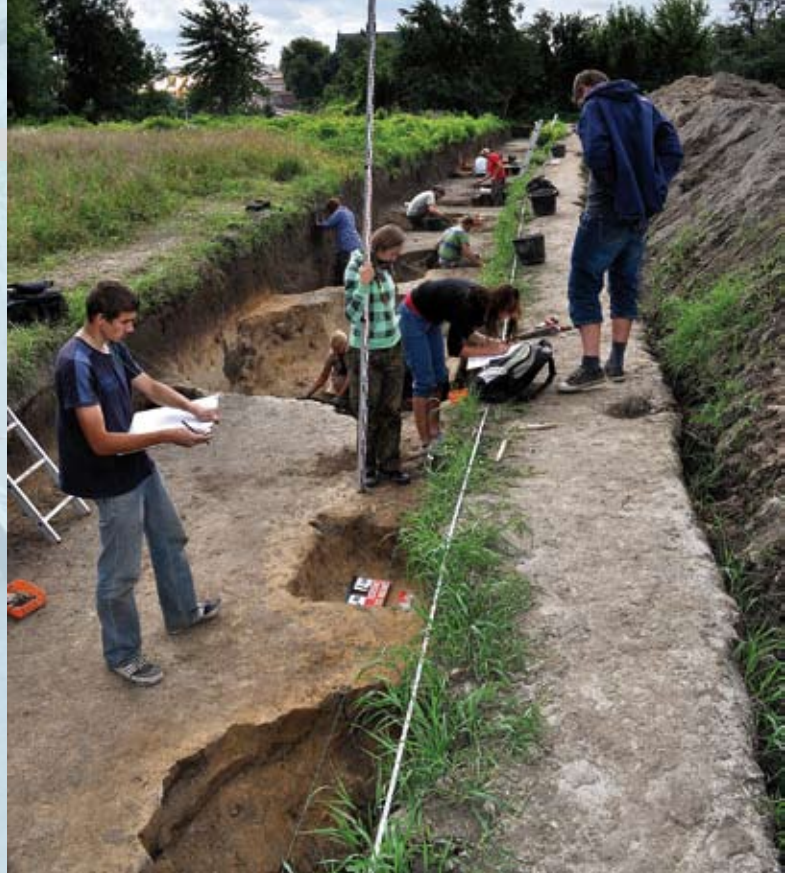
Natknęliśmy się także na inne kategorie zabytków ruchomych, jak grot włóczni, fragmenty ostrogi, liczne fragmenty zabytków żelaznych oraz wykonanych z metali kolorowych, przęśliki, ciężarki tkackie, osetki. Świadczą one zarówno o gospodarczym charakterze badanej osady, której ludność zajmowała się rolnictwem, rybołówstwem oraz działalnością rzemieślniczą, jak i militarnym.

**Do czego służy tak nowoczesne urządzenie jak georadar, który zastosowaliście do badań?**

Georadar jest urządzeniem elektronicznym. Bada anomalie struktury gruntu. Działa na zasadzie radaru, to znaczy nadajnika emitującego wiązkę fal, które przenikają przez grunt i odbijają się od niego. Odbicia rejestruje odbiornik. W zależności od struktury gruntu następują one wolniej lub szybciej. Analiza odbić daje w efekcie obraz struktur, które znajdują się pod powierzchnią gruntu. W ten sposób mogą być wykrywane znajdujące się pod powierzchnią ziemi pozostałości murów, zagłębień zasypanych innym gruntem, rowów, zniwelowanych nasypów. W przypadku badań wewnątrz budowli mogą być wykrywane nieznane mury znajdujące się pod posadzką, puste przestrzenie, krypty, kanały, piwnice, ślady po pomieszczeniach, nawet jeśli są zagruzowane, czy zasypane. Obraz ten może być eksponowany nie tylko w formie płaskich wydruków, ale także w technice trójwymiarowej. Dzięki georadarowi nie trzeba na ślepo rozkuwać czy też rozkopywać obiektów.

**Czym będziecie się jeszcze zajmować w Opatowie? Co was interesuje?**

Chcemy kontynuować badania terenu Żmigrodu na wschód i zachód od przebadanego w roku ubiegłym wykopu. Zamierzamy wykonać badania terenu odciętego obecnie wąwozem ul. Kościuszki. Była to pierwotna krawędź cypla, przy której być może uda się uchwycić ślady umocnień ziemnych, wałów, fos. Będzie to zadanie trudne, gdyż teren ten jest obecnie własnością wielu osób prywatnych. Jednak penetrację wykonamy z pomocą georadaru lub ewentualnie świdra geologicznego o średnicy ok. 10 cm, co nie



spowoduje żadnych uszkodzeń. Jeśli otrzymamy pozytywne wyniki, chcielibyśmy podjąć badania relikwów rotundy, która z pewnością okaże się najstarszym kościołem Opatowa, starszym od kolegiaty.

(a)





# OPATÓW

Samorządowe pismo  
społeczno - kulturalne

## Redakcja

Redaktor naczelny  
Tomasz Staniek

## Redaktor odpowiedzialny

Jarosław Czub

## Współpraca

Andrzej Chaniecki  
Elżbieta Chodorek  
Grzegorz Gajewski  
Małgorzata Grządziel  
Edyta Gwoździak  
Dariusz Kalina  
Andrzej Klimont  
Radosław Kubicki  
Grzegorz Maliński  
Andrzej Nowak  
Teodora Pawełko - Kwiatkowska  
Waldemar Węglewicz  
Krzysztof Wróblewski  
Robert Wójcik  
Jacek Wysocki  
Andrzej Żychowski

## Wydawca i redakcja:

Urząd Miasta i Gminy w Opatowie  
27 - 500 Opatów  
ul. Plac Obrońców Pokoju 34  
tel. 15 8681300, fax. 15 8684647  
kwartalnik@umopatow.pl

## Opracowanie i Druk:

PHU SzostakDruk  
ul. Kościelna 31  
28-200 Staszów

# Radosnego Alleluja!

nr 1 (1)

styczeń - marzec 2012

w numerze:

2 str. okładki

**Archeologia. Odkrywanie miasta**

3 i 4 str. okładki

**Stara fotografia. Z rodziny młynarza.**

**4 Z życia samorządu.**

**5 Opatów zdobywa prawa miejskie (Rozmowa ze znawcą historii miast Małopolski, prof. Feliksem Kirykiem).**

**6 Sesja wybitnych historyków.**

**7 Pasjonaci, regionaliści. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Opatowskiej.**

**8 Zanim zaczęliśmy mówić Opatów.**

**10 Zagospodarownie przestrzenne. Plan pod inwestycje.**



Okładka: Kolegiata opatowska.  
Fot. Jarosław Czub.

**12 Kultura. Konfrontacje taneczne o Puchar Burmistrza. Sukces Patrycji Rozmus.**

**14 Oświata. Wielki sukces ucznia „Jedynki”. Festiwal Eutrapii.**

**16 Pomoc społeczna. 15 lat Świątlicy Środowiskowej „Nasz Mały Dom”.**

**17 Sport. OKS Opatów. Turniej Wiedzy Pożarniczej.**

**18 Burmistrz na trudny czas. Tekst Andrzeja Żychowskiego o Stanisławie Kulaku.**

„(...) Ponieważ natura ludzka dotknięta wadą zapomnienia nie potrafi zachować w pamięci tego, co z biegiem czasów dzieje się i dokonuje, mądre zarządzenia władców polecają czynności ludzkie powierzać pismom i zabezpieczać pieczęciami (...).” Tymi słowami rozpoczął treść przywileju nadania praw miejskich dla Opatowa książę Leszek Czarny. Było to 730 lat temu. Przytoczoną preambułę odnieść możemy również do pisma, którego pierwszy numer trzymając Państwo w swoich rękach. Pismo samorządowo – kulturalne ma w założeniach prezentować historię miasta i okolicy, jest także formą komunikacji naszej społeczności. Prezentować w nim będziemy lokalne wydarzenia kulturalne, osiągnięcia i sukcesy naszych dzieci i młodzieży. Przedstawiać będziemy sylwetki znanych osób związanych z Opatowem, których życiowe drogi wpisały się w historię miasta.

Za nami wspaniała historia. Będziemy ją przybliżać i promować. W tym roku nadarza się okazja, obchodzimy wielki jubileusz. W maju organizujemy sesję naukową. Swój przyjazd zapowiedziało

już wielu wybitnych historyków. Stąd w pierwszym numerze duży blok materiałów poświęconych naszej przeszłości. Historia to nasza solidna podstawa. Chcemy na niej budować przyszłość miasta. Przed nami duże wyzwania. Podejmujemy odważne decyzje. Udało nam się uchwalić plan zagospodarowania przestrzennego w części miasta. Jest szansa na duże inwestycje. Piszemy o niektórych inicjatywach samorządowych. Pokazujemy nasze osiągnięcia w nauce, kulturze i sporcie.

Będziemy wdzięczni za wszelkie sugestie oraz uwagi krytyczne. „Opatów” jest pismem otwartym. Zapraszamy więc do włączenia się w redagowanie naszego kwartalnika.

Na nadchodzące Święta Wielkanocne składam Państwu wraz z burmistrzem Andrzejem Chanieckim życzenia prawdziwej radości i niegasnącej nadziei płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz głębokiego przeżywania Triduum paschalnego.

*Tomasz Staniek*

## Budżet na rozwój miasta

Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła budżet na 2012 r. Po stronie dochodów widnieje 31,6 mln zł, po stronie wydatków – 32,8 mln.

Deficyt budżetu zostanie pokryty pożyczkami, w tym obligacjami komunalnymi

w wysokości 1,2 mln zł. Ponad 6 mln zł zaplanowano na inwestycje, z tego ze środków unijnych i innych źródeł zagranicznych - około 4 mln. - Mamy tworzyć warunki do rozwoju gminy – podkreślił burmistrz Andrzej Chaniecki i podziękował wszystkim, którzy wspierają takie inicjatywy.

Burmistrz przyznał, że wiele planów zależy od sytuacji ekonomicznej w kraju. Kredyty nie są niczym złym, tylko muszą być odpowiednio wykorzystane. Mają dawać efekt w nieodległej przyszłości i nie mogą być przeznaczane na konsumpcję. - U nas już poprawiły się relacje zadłużenia w stosunku do dochodów – powiedział. - Dużą wagę przywiązuję do przygotowania terenów pod inwestycje.



Mamy tak funkcjonować, by stworzyć warunki do rozwoju gminy – podkreślił burmistrz Andrzej Chaniecki.

Na początku marca radni przyjęli uchwałę o taryfach cen i stawek opłat za dostarczoną wodę i odprowadzanie ścieków. Zgodzili się, by zmniejszyć dopłatę gminy do jednego metra sześciennego wody z 0,55 zł + VAT do 0,35 zł + VAT.

## Mniejsza dopłata za wodę i ścieki

Zgodnie z uchwałą utrzymano dla gospodarstw domowych dotychczasowe ceny i stawki opłat za metr sześcienny: wody – 3,51 zł + VAT i ścieków – 3,69 zł + VAT. Zmniejszono jedynie wysokość dopłaty o 0,20 zł ze względu na planowane przez gminę inwestycje, które dotyczą sieci wodociągowej, modernizacji i konserwacji zbiorników, ujęć wody oraz zmiany sposobu zaopatrzenia w wodę niektórych miejscowości. Planowane koszty prac wyniosą około 380 tys. zł.

Po obniżeniu dopłaty większość gospodarstw domowych przy zużyciu do 5 metrów sześciennych miesięcznie zapłaci więcej o około 1 zł, do 10 metrów – o około 2 zł. Ceny obowiązują od 1 kwietnia 2012 r. do końca marca 2013 r. i nie odbiegają od tych, które są w sąsiednich gminach.

## O abolicji, monitoringu wodociągu, ryczałtach

(Rozmowa z Grzegorzem Gajewskim, wiceprezsem Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej sp. z o.o.)

- Jak doszło do ogłoszenia w gminie abolicji? Ile osób z niej skorzystało? Co robicie, by nie dochodziło do korzystania z nielegalnych przyłączy?

- Abolicję przeprowadziliśmy, bo dowiedzieliśmy się o wielu nieprawidłowościach w sieci wodnej i kanalizacyjnej. O wielu przyłączach nie mieliśmy w ogóle wiedzy. Postanowiliśmy to sprawdzić. Daliśmy 3-, 4-miesięczny okres abolicji, aby osoby korzystające z nielegalnych przyłączy same się zgłosiły. Skorzystało z tego 25 gospodarstw domowych. Zdajemy sobie sprawę, że są jeszcze tacy, którzy nielegalnie pobierają wodę i odprowadzają ścieki. Zwykle dzieje się to w ten sposób, że główną nitką woda idzie przez licznik, a dodatkowa, nielegalna – omija go. Na szczęście nie potrwa to już długo. Kupujemy urządzenia, które pozwolą nam wykryć każde nielegalne przyłącze. Wtedy posypią się kary.

- W zarządzanych przez was wodociągach straty wynoszą około 30 proc. przy średniej 18 proc. w kraju. Co zamierzacie zrobić, by je ograniczyć?

- To łączy się z poprzednią kwestią. Nawiązaliśmy już współpracę z firmą, która wykona dla

nas monitoring całej sieci na terenie miasta.

- A co z ryczałtami? To już chyba przeżytek, symbol poprzedniej epoki!

- Na terenie gminy korzysta z ryczałtu 99 osób. Tu też jest spory ubytek wody. Znamy przypadki, że gospodarstwo rozlicza się z ryczałtu za jedną osobę, z 3 metrów sześciennych wody. Tymczasem z sieci korzysta cała rodzina. Do tego w części gospodarstw, które rozliczają się na zasadzie ryczałtu, są jeszcze przydomowe baseny, trawniki. Trzeba je podlewać. Jest sprzęt agd, który również potrzebuje wody. Przesłaliśmy już pisma do 30 osób. Wiemy o pozostałych, które bezumownie korzystają z wody. Odwiedzimy je niebawem z wodomierzami i umowami.

- Co jest najpilniejsze do wykonania w najbliższym czasie?

- Natychmiastowej interwencji wymagają zarówno ujęcia wody, jak i sieci wodociągowe. Studnie ujęcia wody w Kobylanach nie były konserwowane od ponad 30 lat. Natychmiastowej interwencji wymaga trzy czwarte całego wodociągu w gminie. Tu koszty będą ogromne. Pilnej modernizacji wymagają ujęcia w Leszczkowie i Kobylanach. To pierwsze zasilą Opatów, drugie - okoliczne wioski. Ze względu na zaniechanie inwestycji w poprzednich latach, sieci są bardzo awaryjne, a naszym

priorytetem jest zapewnienie bezpieczeństwa w dostarczaniu mieszkańcom wody.

- Jakie urządzenia zamierzacie kupić?

- Zamierzamy stopniowo poszerzać działalność przedsiębiorstwa. Niebawem zakupimy urządzenia do badania gleby, gdyż w najbliższej okolicy nie ma nikogo, kto rolnikom świadczyłby takie usługi. Gospodarze muszą znać stopień zakwaszenia gleby, aby móc odpowiednio dobrać nawozy i przez to uzyskać lepsze zbiory. Chętnych do wykonania badań już dziś zapraszamy do kontaktu z nami.

**Podczas sesji Rady Miejskiej w styczniu nie brakowało wypowiedzi o olbrzymim zaangażowaniu gminy w budowę targowiska. Jest szansa, że inwestycja zostanie wsparta przez Zarząd Województwa Świętokrzyskiego.**

## Targowisko coraz bliżej

- Targowisko da miejsca pracy i pozwoli na rozwój gminy – mówi burmistrz Andrzej Chaniecki. – 2,3 mln zł to koszt inwestycji. Nasz udział własny 50 proc. środków, a może nawet 40.

# Opatów zdobywa prawa miejskie

(Rozmowa ze znawcą historii miast Małopolski, prof. Feliksem Kirykiem)

– Proszę przypomnieć okoliczności, w których Opatów uzyskał prawa miejskie? Jakie zmiany następowały w tej części kraju, że powstało miasto?

– Miasta w historii naszego kraju i innych państw pojawiają się dopiero na pewnym etapie. Organizacja miejska na prawie niemieckim, czynszowym przybyła do Polski dopiero w XIII w. To wtedy Henryk Brodaty jako mecenas bardzo silnie propagował urbanizację Śląska. Potem tendencje te przeniosły się do Wielkopolski i Małopolski. Spore są osiągnięcia Leszka Białego, który był ojcem Bolesława Wstydliwego, męża świętej Kingi.

Za czasów Bolesława Wstydliwego powstało w Małopolsce około 30 miast, i to dużych. W każdym z nich powinien być postawiony pomnik temu księciu, którego ocena w historiografii jest niepełna, a nawet uszczypliwa. Nikt nie patrzy na niego jako świetnego organizatora, propagatora rozwoju gospodarczego Polski, człowieka, który wprowadził reformy solnictwa.

Opatów należy do miast, które prawa miejskie otrzymały w XIII stuleciu. Na pewno przed 1282 rokiem, ponieważ jest to zapisane w dokumencie. Już następcy księcia Bolesława Wstydliwego, księcia Leszka Czarnego stwierdzali, że miasto Opatów otrzymuje targ. A to już koniec XIII w. Sądzę, że Opatów należał do jednych z pierwszych, jak Sandomierz, Wiślica, stary Radom, może Ilża. Nie za wiele było tych większych miast na terenie ówczesnego Księstwa Sandomierskiego, potem Województwa Sandomierskiego. Otrzymywały one prawa miejskie za Bolesława Wstydliwego.

W trudnych warunkach rozbicia dzielnicowego, kiedy Polska w XIII stuleciu, a właściwie książęta małopolscy byli zainteresowani propagowaniem chrześcijaństwa na Rusi rozbitej przez Tatarów, w Opatowie

została zorganizowana jakby swego rodzaju forpoczta, agenda polityki wschodniej.

Opatów znalazł się w rękach biskupów lubuskich, którzy dbali o jego rozwój, szczególnie biskup Stefan II. Po przyłączeniu Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego, co stało się między rokiem 1340-1366 w wyniku szeregu wypraw, upadł nieco ekspansywny element katolicyzmu na wschód. Dla biskupów lubuskich Opatów stał się balastem, nie elementem wzrostu gospodarczego, zwłaszcza po licznych pożarach i zniszczeniach na początku XVI w. To sprawiło, że miasto zostało sprzedane. Kupił je w 1514 r. Krzysztof Szydłowiecki, gwiazda polskiej dyplomacji za Zygmunta Starego, kanclerz królestwa.

– Co oznaczało dla Opatowa zdobycie praw miejskich, szerzej – dla tego środowiska?

– Prawo miejskie dawało szansę życia w mieście, zajmowania się zawodami pozarolniczymi, przede wszystkim rzemiosłem i handlem. Grupowało ludzi wolnych, niezależnych od feudałów świeckich, duchownych. To wszystko sprawiało, że powstanie miasta, jego rozwój był uzależniony od inicjatywy ludzi, od społeczeństwa. To szczególnie widoczne jest w Opatowie. Poza tym czynszowe prawo niemieckie przynosiło samorządność, co jest dzisiaj tak ważne. Mieszkańcy wybierali swoich przedstawicieli, którzy rządzą. Przynosiło to pozytywne rezultaty w rozwoju gospodarczym i przestrzennym. Rozwijała się kultura, parafie, osadnictwo. Wytwarzały się więzi społeczne między ludźmi, co dawało czasami świetne rezultaty. Za tym poszło szkolnictwo, czyli umiejętność czytania i pisania, kult książki, wiedzy. Na tym tle zaczęły się rozwijać zainteresowania artystyczne.

Bardzo pilnowano, by do miasta przedostawali się ludzie, którzy na to zasługiwali, uczciwi, posiadający zawód, tytuł majstra, kupca. Prawo miejskie kazało się wykazać



pochodzeniem z prawego łóża, nakazywało konieczność ożenku i kupna domu w mieście. To przynosiło miastu zyski.

Prawo miejskie dawało tym, którzy go nadawali, opłaty pieniężne, czasem broń, zamiast pieniędzy. Ci, którzy go posiadali, czuli się jakby wyróżnieni. To cały kompleks spraw, coś niesłychanie ważnego. Na tym tle powstawały często animozje między wsią i miastem.

– Czym wyróżniał się Opatów na tle innych miast, które w tym czasie też otrzymały prawa miejskie? Czym zasłużył się Opatów w naszej historii?

– Wszystko to, co mogłoby świadczyć o jego rozwoju, zostało spalone. Mamy zaledwie kilka źródeł, na przykład zachowały się księgi innych miast, z którymi Opatów prowadził ożywione kontakty. Wynika z nich, że był ośrodkiem wybitniejszym. W mniejszych miastach nie było, na przykład, kupców, działali zazwyczaj kramarze.

To tu panowały znakomite stosunki kościelne. Przeniesienie osadnictwa ze wzgórza kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny na obszar przy Kolegiacie św. Marcina było dowodem niesłychanego rozwoju gospodarczego, przestrzennego. Za tym szedł rozwój kulturalny zarówno szkolnictwa, jak i muzyki kościelnej, organów, które są później zarejestrowane w źródłach.

Kolegiata to jest kolegium, zespół kanoników, ludzi, którzy w tamtym czasie ukończyli studia wyższe. To niemal uczeni,

*Prof. Feliks Kirycki jest autorem dwóch publikacji dotyczących bezpośrednio Opatowa, pierwszej – „Urbanistyka Małopolski”, drugiej – „700 lat Opatowa” z jego głównym tekstem. To ideał naukowca, człowieka najwyższej kultury i wiedzy. Pod jego opieką naukową ukazało się wiele monografii miejscowości naszego regionu, między innymi Sandomierza, Ożarowa, Chęciny, Buska-Zdroju.*

*Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie w 1956 r. Doktorat uzyskał w 1962 na podstawie pracy „Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka”. W latach 1993-1999 pełnił funkcję rektora Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wiele uczelni przyznało mu tytuły doktora honoris causa.*

*Jest autorem ponad 350 prac naukowych, traktujących przede wszystkim o średniowieczu w Polsce. Współtworzył „Encyklopedię Krakowa” i „Słownik biograficzny historii Polski”. Zainicjował serię „Dzieje narodu i państwa polskiego” oraz spisał wczesne dzieje Akademii Krakowskiej w książeczce „Nauk przemożnych perła” (1986).*

## Wielki jubileusz

władają językiem łacińskim, a więc kupują książki, posiadają kontakty z innymi centrami religijnymi, nawet zagranicznymi. To nie przypadek, że z tej ziemi pochodził mistrz Wincenty Kadłubek, który jako pierwszy Polak uzyskał stopień uniwersytecki. Tak sądzimy, bo o innych wcześniejszych nie mamy informacji.

Rozwój miasta wymuszał rozwój oświaty. Można sobie wyobrazić rolnika, który nie umie czytać i pisać, chociaż też jest mu ciężko. Trudno jednak, by bez czytania i pisania obył się rzemieślnik, który bierze rozmaite miary, ma terminy, tym bardziej kupiec.

Najstarsze Bractwo Najświętszej Marii Panny nazywało się Bractwem Literackim, bo prawdopodobnie jego członkowie umieli czytać. Czy potrafili pisać? Tego już nie jesteśmy pewni. Ci ludzie mieli ambicje. To był bardzo pozytywny snobizm.

Opatów w późniejszym okresie renesansu, za Szydłowieckiego i jego spadkobierców, był miastem niesłuchanie ludnym. Jan Długosz powiedział, że Opatów to miasto słynące kupcami, wielkie i słynne. Tylko nie zaletą, ale wadą jest to, że nie leży nad wielką rzeką.

(n)

## Projekt z Ropczycami

**Burmistrz Andrzej Chaniecki, zastępca burmistrza Krzysztof Wróblewski i przewodniczący Rady Miejskiej Tomasz Staniek przebywali 2 marca w Ropczycach.**

Delegacja z Opatowa uczestniczyła w inauguracji obchodów Roku Jubileuszowego – 650-lecia Nadania Praw Miejskich Ropczycom przez króla Kazimierza III zwanego Wielkim. Uroczystość zorganizował samorząd miasta i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów przed pomnikiem króla. Następnie w Centrum Kultury rozpoczęła się uroczysta sesja Rady Miejskiej.

Udział w obchodach jubileuszowych opatowskich władz samorządowych wiąże się z realizacją projektu „Wspólna promocja gminy Ropczyce i Opatów kluczem do trwałej współpracy i rozwoju”, który jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Polski Wschodniej 2007-2013.

**Dwunastego i trzynastego maja br. planowana jest konferencja naukowa o Opatowie jako centrum administracyjno-politycznym i kulturalnym na przestrzeni wieków. Spotkanie odbędzie się z okazji jubileuszu 730-lecia uzyskania praw miejskich.**

## Sesja wybitnych historyków

– Rocznicą wiąże się z wydaniem przywileju lokacyjnego przez Leszka Czarnego dla biskupa lubuskiego Wilhelma w 1282 r. – mówi dr Radosław Kubicki z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, główny koordynator sesji pod względem naukowym i organizacyjnym. – Jednak należy podkreślić, że data uzyskania praw miejskich przez Opatów jest do tej pory kwestią sporną i budzi jeszcze wiele pytań.

Konferencja jest potrzebna, bo Opatów zasługuje na poszerzenie wiedzy o swojej historii. Nie posiada do tej pory monografii, co jest wielką stratą nie tylko dla miasta, ale również dla całego regionu świętokrzyskiego, a nawet kraju. Opatów odgrywał bowiem ważną rolę w dziejach I Rzeczypospolitej. Do tej pory pokutowała teoria, że brak jest wystarczających źródeł dla okresu staropolskiego. Jednak dokładna kwerenda po rozproszonych zbiorach przeczy temu stanowisku.

Opatów po raz pierwszy został wymieniany w 1189 r. Od 1232 r. miejscowość wchodziła w skład uposażenia biskupów lubuskich. Stan taki trwał aż do 1514 r., gdy dobra opatowskie nabył kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Odtąd aż do XIX w. należały one do znamienitych rodów szlacheckich.

Pierwotnie osada ulokowana była wokół dzisiejszego kościoła Wniebowzięcia NMP, który był pierwszą świątynią w Opatowie, pochodzącą prawdopodobnie z



■ Dr Radosław Kubicki z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, główny koordynator sesji pod względem naukowym i organizacyjnym konferencji przygotowywanej z okazji jubileuszu 730-lecia uzyskania praw miejskich.

XI-XII w. Miejsce to nazywane było Żmigrodem. W tej także części lokowane było miasto w XIII w. W pierwszej połowie XIV w. doszło do przeniesienia centrum miasta na drugą stronę Opatówki, w okolicy kolegiaty opatowskiej, pochodzącej z XII/XIII stulecia.

– To wszystko chcemy pokazać podczas konferencji, przybliżyć w referatach, wystąpieniach – wyjaśnia dr Radosław Kubicki. – Pracownicy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, prowadzący wykopaliska w rejonie klasztoru OO. Bernardynów, zaprezentują stan dotychczasowych i najnowszych badań archeologicznych. Prof. Jacek Wijaczka, dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, przedstawi referat na temat procesów o czary w okolicach Opatowa w XVI-XVIII w., prof. Wojciech Saletra, wicedyrektor Instytutu Nauk Politycznych UJK w Kielcach, zaprezentuje wykład dotyczący powstania listopadowego na badanym obszarze, mgr Dariusz Kalina, kierownik Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Kielcach, opowie o najważniejszych zabytkach miasta i gminy Opatów. Mój referat będzie dotyczył bezpieczeństwa i sądownictwa w Opatowie w XVIII w.

(n)

*Dr Radosław Kubicki jest m.in. autorem książki „Zarys dziejów kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i klasztoru OO. Bernardynów w Opatowie” oraz rozprawy doktorskiej Opatów i dobra opatowskie w II połowie XVIII wieku. Tę ostatnią pozycję opublikował Dom Wydawniczy Duet, przy udziale Wydawnictwa Adam Marszałek w Toruniu, jednego z największych wydawnictw naukowych w Polsce. Promotorem pracy był prof. Jacek Wijaczka, sekretarz generalny Polskiego Towarzystwa Historycznego.*

# Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Opatowskiej

## Z troską o dziedzictwo

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Opatowskiej zamierza odnowić groby dwóch wybitnych mieszkańców z okresu powstania styczniowego, Leona Lochmana i lekarza Romana Bukowieckiego. Chce coraz bardziej aktywizować środowisko wokół historii i kultury.

Leon Lochman należał do tragicznych postaci powstania. Był wtedy przewodniczącym Opatowa. Za pomoc powstańcom skazany został na śmierć, więziony w Kielcach i koło Lublina. W ostatniej chwili, godzinę przed wykonaniem wyroku, został uwolniony. Wrócił do Opatowa, ale już żył na uboczu. Zmarł w wielkiej biedzie. – Naszym priorytetem jest troska o historię i dziedzictwo małej ojczyzny – mówi prezes TPZO, Wojciech Gdowski. – Dbamy o to, by niczego nie wymazano z pamięci. Bierzymy udział w uroczystościach patriotycznych. To dzięki naszym inicjatywom już od 1988 roku obchodzimy kolejne rocznice Bitwy Opatowskiej 29 lutego 1864 r.

## Strażnicy pamięci

TPZO zajmuje się odnową pomników z czasów zrywów narodowych, wojen. Zadbalo między innymi o groby powstańców styczniowych przy szpitalu, na cmentarzu, przy klasztorze.

Miłośnicy Opatowa odnowili też kapliczkę św. Jana Nepomucena z XVII w. przy klasztorze Ojców Bernardynów. Pod hasłem „Muzyka w starym Opatowie” zorganizowali cykl koncertów muzyki poważnej i w kolegiacie, i klasztorze, i Opatowskim Ośrodku Kultury. Przyjeżdżały zespoły z Lublina, Wrocławia, Warszawy.

TPZO odsłoniło w Gierczycach tablicę pamiątkową żony wybitnego malarza Józefa

Chelmońskiego, Marii. To tam kobieta mieszkała w czasie okupacji i została pochowana. W Zochcinie, miejscu urodzenia Stanisława Czernika, odsłoniło na kamieniu pamiątkowym tablicę poety. Powstała ulica jego imienia. Pisarz został też patronem biblioteki.

Działacze towarzystwa wnieśli też wkład w odsłonięcie popiersia Witolda Gombrowicza na skwerku. Na uroczystości przybyła żona pisarza, Rita. Przenieśli pomnik Ludwika Topora-Zwierzdowskiego, uczestnika powstania styczniowego ze skwerku na Rynek.

Niedawno odnowili grobowiec reagenta Seweryna Horodyskiego, który należał do wybitnych mieszkańców miasta na przełomie XIX i XX w. Odsłanili też przy szkole tablicę pamiątkową byłego dyrektora Li-

ceum Ogólnokształcącego imienia Bartosza Głowackiego, Edwarda Bondery.

## Młodych chcą przyciągać

Marzeniem osób działających w TPZO jest skupić wokół siebie jak najwięcej pasjonatów, regionalistów, szczególnie młodych.

To dlatego organizowane są spotkania znanych osób z młodzieżą. Młodzi ludzie są zachęceni, by uczestniczyć w akcjach patriotycznych, na przykład w sadzeniu dębów katyńskich przy Samorządowym Zespole Szkół nr 1.

Liczne konkursy literackie kierowane są do młodzieży. Dużym zainteresowaniem cieszą się spotkania z pisarzami, ludźmi, którzy ich znali. Spore zainteresowanie towarzyszyło między innymi wizycie Ewy Cécot, córki Pawła Jasienicy, jej męża i syna.



■ Irena Szczepańska i Wojciech Gdowski podczas przeglądania materiałów i kronik towarzystwa.

*TPZO powstało w 1969 r. Utworzyli je mieszkańcy Opatowa, wśród nich poeta Zbigniew Kawka. Pierwszym prezesem został Zdzisław Jakubowski, były dyrektor liceum. Irena Szczepańska przewodniczyła towarzystwu w latach 80. Pateczkę po niej przejął Wojciech Gdowski, który pełni tę funkcję już trzecią kadencję.*

*Pierwszy zjazd powołał zarząd, który składał się z osób pochodzących z całego kraju. Dopiero potem powoływano tylko mieszkańców Opatowa. Aktywni działacze: Marian Hejnicki, Adam Fijałkowski, Aleksandra Gromek-Gadkowska, Zdzisław Dydo, Marian Bielec, Maria Krelowska, Bożena Kasprzycka, Ryszard Staszewski, Rajmund Czekawski, Edmund Szaban, Wiesław Różalski, Józef Czub, Kazimierz Cybulski, Weronika i Zdzisław Polakowie.*

*TPZO wydało 25 numerów pisma „Ziemia Opatowska”. Pierwszy ukazał się w 1986 r. Stali współpracownicy: Aleksandra Gromek-Gadkowska, Irena Szczepańska, Andrzej Żychowski, Adam Kościółek, nauczycielka z Samorządowego Zespołu Szkół nr 1, bibliotekarka Izabela Bajak, Zbigniew Kawka, inżynier Zbigniew Strzelecki, który prowa-*

*dził akcję ratunkową Opatowa, Jerzy Kęsy. Towarzystwo przyczyniło się też do wydania książki Aleksandry Gromek-Gadkowskiej „Dawne dzieje Opatowa. Ludzie, fakty i zdarzenia”.*

*Działalność towarzystwa zawarta jest w trzech kronikach prowadzonych przez Irenę Szczepańską, a także w dwóch pracach magisterskich. Pierwszą, „Działalność oświatowa i publicystyczna TPZO w latach 1969-1995”, napisała Elżbieta Kuchniak-Strapoć w Wyższej Szkole Pedagogicznej imienia Jana Kochanowskiego w 1996 r., drugą, „Ziemia Opatowska, czasopismo TPZO lata 1986-2003. Zarys monograficzny” - Danuta Szypulska w Akademii Świętokrzyskiej imienia Jana Kochanowskiego w 2004 r.*

*Na ostatnim zjeździe, w maju 2011 r., do TPPZO wstąpili młodzi ludzie: Roman Marchewka, Adam Kościółek, Katarzyna Bańcer, Piotr Machula. Obecny skład zarządu: prezes Wojciech Gdowski, wiceprezes Irena Szczepańska, sekretarz - Andrzej Żychowski, skarbnik - Izabela Bajak, członkowie - Maria Kasprzycka i Roman Marchewka. Komisja Rewizyjna: Mirosław Polak, Maria Krelowska, Zofia Ostrowska.*

# Zanim zaczęliśmy mówić Opatów

**1000 lat temu nasz Opatów każdy nazywał Żmigrodem – 500 lat później rzadko kto już o tym pamiętał. Nazwa zniknęłaby z pamięci, gdyby nie Jan Długosz, który w XV w. spisał miejscowe podania. W jego czasach reliktem tej nazwy była już tylko góra - grodzisko: "Monte Zmigrod" jawiące się mu jako: "vetus castrum Zmigrod" - stary zamek-twierdza Żmigród. Były to zapewne szczątki opatowskiego grodu z wczesnego średniowiecza. Dlaczego jednak Długosz tak stanowczo odróżnił Żmigród od Opatowa?**

Wniosek wydaje się prosty - nazwa Żmigród jest pierwotną nazwą określającą opatowski ośrodek osadniczy używaną powszechnie do XI a może początków XII stulecia. Skąd jednak Żmigród? I tu pojawia się pole do domysłów. Wielu próbowało ustalić pochodzenie skomplikowanej skądinąd nazwy. Wokół jej wyjaśnienia narosło przez lata, szczególnie w XX w., wiele nieporozumień, nadinterpretacji i ciekawych, wartych odnotowania hipotez.

## Może więc najprościej?

Nazwa wywodzi się od żmij, które gnieździły się na nasłonecznionym południowym zboczu wzgórza, gdzie na szczycie stał gród. Hipoteza, chociaż najprostsza, wykazuje jednak brak znajomości życia żmij, które... unikają terenów uczęszczanych przez ludzi, na przykład grodów.

## Może więc pogańskie centrum religijne?

Niektórzy widzą w Żmigrodzie miejsce kultu słowiańskiego boga ognia Peruna, który przedstawiany jest we wspólnej, indoeuropejskiej symbolice ognia, swastyce, czy bardziej słowiańskiej, w postaci węża czy żmii. Wówczas słowo Żmigród tłumaczyć by można jako miejsce kultu boga Żmija.

Przecież kult ognia w całym kompleksie osadniczym od Opatowa do Gór Świętokrzyskich był rozpowszechniony już od starożytności. Wiązać go należy z licznymi grupami ludzi zajmującymi się wytopem żelaza. Ci, którzy tym się zajmowali, mogli żywić wielki szacunek do ich opiekunczego bóstwa i oddawać mu cześć w ośrodku kultu. Taki pogański ośrodek o lokalnym charakterze przy okazji stawał się miejscem wymiany towarów i punktem obronnym – grodem. Może... Żmigrodem.

## A może nazwa Żmigród odzwierciedlała charakter osadników?

Właśnie tak książdź Władysław Fudalewski wywodzi ją od bohaterstwa czy też rozboju uprawianego przez właścicieli tego grodu. Teoria ta jest najpopularniejsza obok twierdzenia, że nazwa Żmigród pochodzi od rozbójnika Żmija lub waleczności mieszkańców grodu.

Ciekawa wydaje się koncepcja zakładająca, że jest to nazwa własna słowiańskiego plemienia zamieszkującego te tereny. W tym przypadku obszar dzisiejszego Opatowa miałby być jego centrum osadniczym i ośrodkiem polityczno-militarnym. Niestety, szczupłość źródeł pisanych, które dotyczą nazw własnych plemion słowiańskich występujących na ziemiach polskich, nie może potwierdzić jednoznacznie tej hipotezy.

## Żmigród więc mógł być centrum plemiennie-rodowym!

Nazwy takie wywodziły się najczęściej od pierwszego osiadłego tu człowieka lub rodu - Żmija lub Żmijów. Można więc założyć, że do takiego rodu mógł należeć gród z całym obszarem osadniczym wokół Opatowa. Jego przywódca mógł być lokalnym księciem - władką tworzącego się tu we wczesnym średniowieczu państewka rodowego a może i plemiennego. W koncepcji tej można doszukiwać się analogii z Krakowem, którego nazwa według jednego z podań, nie wnikając w jego autentyczność, wywodzi się od legendarnego władcy wawelskiego wzgórza Kraka.

## A może to ślad bytności u nas Awarów?

I tu pojawia się najciekawszy wątek w rozważaniach na temat genezy nazwy Żmigród, który łączy nasz Żmigród z grodem Kraka. Wiąże ona powstanie nazwy grodu z pojawieniem się na naszych terenach Awarów, którzy dokonali inwazji na bałkańskich Słowian i w ciągu VI i VII w. poszli dalej na północ, w tym za Karpaty.

Niektórzy historycy właśnie z Awarami łączą powstanie podania o... smoku wawelskim. Słowianie Awarów utożsamiali ze smokami, wężami, czy w końcu... żmijami. W krakowskim przypadku walka ze smokiem jest ubranym w legendarną fabułę echem odległych wydarzeń, metaforą ukazującą krwawe zerwanie przez lokalnego wawelskiego władcę zależności od koczowniczych Awarów. W wawelskiej grocie Awarowie mogli gromadzić pobierane w formie corocznej daniny od okolicznej ludności bydło, owce i... ludzi, którzy w tym czasie byli głównym "towarem" eks-

portowym słowiańszczyzny.

Mogli także zorganizować tam uroczystość zaślubin ich wodza i córki miejscowego władcy Kraka jako zwyczajowe przypiecztowania sojuszu wojskowego. Zaślubiny zakończyły się jednak otruciem Awarów weselną "strawą" przez przyszłego teścia. Krak tym posunięciem pozbył się najeźdźców i odebrał im łupy. A skoro to niegodna władcy forma walki, to Awarowie zostali legendarnym podłym, wrednym, bezmyślnym i łapczywym gadem, którego należy wytepić wszelkimi możliwymi metodami - jak to...smoka!

Legenda ta i jej interpretacja pozwala domniemywać, że Awarowie - Żmije pojawiali się nie tylko w okolicach Krakowa. Dokonywali łupieżczych wypraw dalej na północ, zachód i wschód od Krakowa. Tu wyznacznikiem ich zasięgu są nazwy Żmigród. Występują one jedynie w Opatowie, Sandomierzu, Lublinie i Żmigrodach zlokalizowanych na pograniczu Śląska i Wielkopolski oraz na Podkarpaciu.

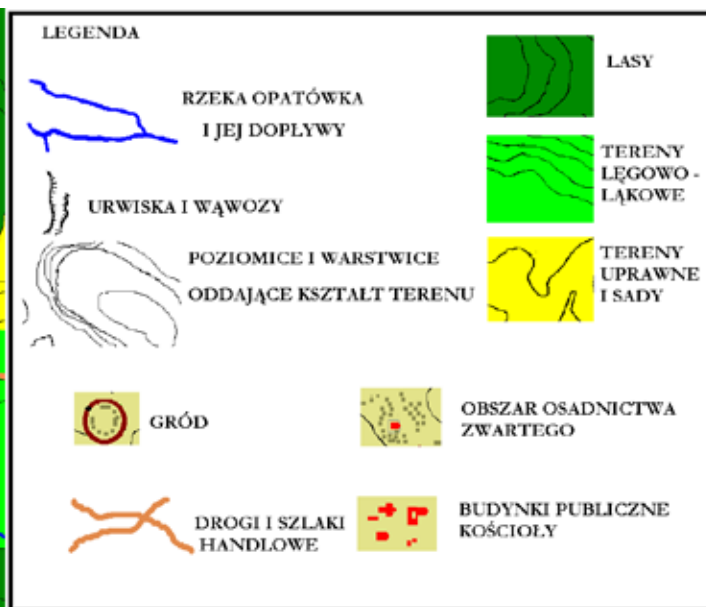
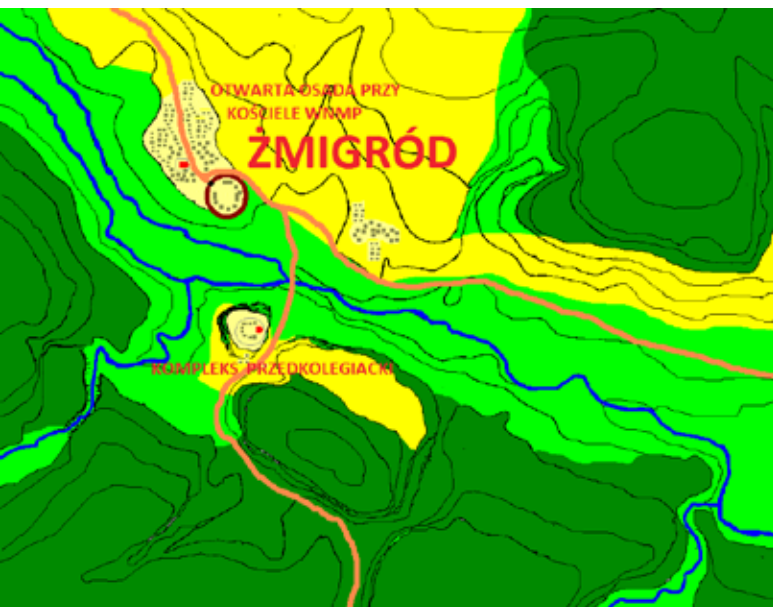
Idąc tym śladem opatowską nazwę Żmigród można by uznać za najdalej na północ wysunięty ślad językowy pozostawiony w nazewnictwie miejscowym, który świadczy o zależności tych terenów od Awarów - Żmijów. Zdaje się on być dowodem ich łupieżczej penetracji tych obszarów. Najazdy Awarów ze względu na ich bezwzględność mogły utkwąć miejscowej ludności głęboko w pamięci. Ich "ring", miejsce obozowania, do którego zwozili z okolicy łupy i jeńców, autochtoni nazwali zwyczajowo Żmigrodem.

## Nasz Żmigród mógł być stałym umocnionym miejscem osadniczym, symbolem awarskiej dominacji.

Mógł być także jedynie umocnionym obozowiskiem z pozostawioną stałą awarską załogą stanowiącą graniczny punkt obszaru przez nich zhołdowanego. W takich miejscach tubylcza ludność w określonej porze roku cyklicznie składała im daniny. Jednak bardziej prawdopodobne jest, że Awarowie przybywali tu tylko po odbiór danin z ich głównego obozu zza Karpat.

Tak więc Żmigród nie musiał być ośrodkiem osadniczym Awarów, a jedynie miejscem, gdzie zatrzymywali się, aby zebrać daniny od miejscowych Słowian. Zwyczajowo nazywano je Żmigrodem, czyli miejscem, gdzie cyklicznie zakładają swój "ring".

Obozy te lokalizowano na wniesieniach górujących nad okolicą, na wzgórzach, nad rzekami. Są to świetnie usytuowane punkty obronne lokalizowane w pewnym oddaleniu od głównych wówczas



ośrodków osadniczych.

Lokalizacje te były tak dobre, że w X w. zaadoptowane zostały przez nowych najeźdźców, tym razem z północy, Polan. To oni ostatecznie podporządkowali sobie na stałe cały ten obszar. Gród nowych najeźdźców został umiejscowiony dokładnie w tym samym miejscu, co awarski "ring".

Tym samym odziedziczył zwyczajową, utrwaloną już w lokalnej tradycji nazwę Żmigród.

Ta „awarska” hipoteza powstania nazwy Żmigród, nie dość, że najciekawsza, to wydaje się najbardziej prawdopodobna i kompletna. Co więcej, nie jest w sprzeczności z wcześniejszymi hipotezami wywo-

dzającymi nazwę Żmigród od pierwszego osadnika lub rodu, jego bohaterstwa czy też rozboju uprawianego przez mieszkańców tego grodu. W zasadzie opis ten jak ułał pasuje do... Awarów, łącznie z nazwą.

**Robert Edward Wójcik**

## Kartki i medal

Urząd Miasta i Gminy wydał 4 kartki tematycznie związane z Opatowem sygnowane logiem jubileuszowym wykonane

przez opatowskiego artystę Stanisława Kwiatkowskiego. Wydanie wsparła drukarnia Kazimierza Szostaka ze Staszowa. Urząd wydał również okolicznościowy medal.



■ Synagoga z XVI w. na ul. Żydowskiej (obecnie ul. Szeroka) zburzona w 1944 roku.



■ Kamienica Szydłowieckich z podcieniami z XVI w. Ratusz - obecna siedziba Urzędu Miasta i Gminy w Opatowie.



■ Renesansowa Brama Warszawska z romańska kolegiatą p.w. św. Marcina z Tours w tle.



■ Późnobarokowy kościół p.w. WNMP na Żmigrodzie z klasztorem oo. Bernardynów.

# Plan pod inwestycje

**Rada Miejska podjęła w lutym uchwałę o zmianie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Opatów. Uchwaliła też miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Opatowa w rejonie ulic: 1 Maja, Sienkiewicza, Partyzantów, Armii Krajowej, Słowackiego.**

Zgodnie z przepisami najpierw jest uchwalane studium zagospodarowania przestrzennego, potem – plan, choćby dotyczył tylko części. - Koncepcja studium zagospodarowania przestrzennego gminy zmienia się, ale nie rewolucyjnie – wyjaśnia burmistrz Andrzej Chaniecki. - Na terenie miasta będzie mniej terenów pod rolnictwo, więcej pod inwestycje, budownictwo, handel i usługi. Jeśli chodzi o tereny poza miastem, to studium zostanie zmienione. Zostaną uwzględnione wnioski o budowę elektrowni wiatrowych. To już jednak w drugim etapie, podczas uchwalania, przygotowywania planów.

Burmistrz Andrzej Chaniecki nie mógł obecnie uwzględnić wniosków, bo to przesunęłoby o wiele miesięcy procedurę uchwalania planu zagospodarowania przestrzennego w części dotyczącej miasta. I tak jest już znacznie spóźniony. Burmistrzowi zależy, by plan jak najszybciej wszedł w życie i by służby wojewody nie znalazły tu żadnych uchybień.

Dopiero wtedy burmistrz przystąpi do działań gospodarczych i przygotowywania odpowiednich dokumentów inwestycyjnych.

W mieście zniknie większość terenów rolniczych. Przekwalifikowano też te, które nie miały konkretnego przeznaczenia. W zabudowie jednorodzinnej czy wielorodzinnej dopuszczono usługi. Gmina nie może blokować żadnej działalności gospodarczej.

Pod inwestycje został wyeksponowany teren, który znajduje się od ulicy Sempolowskiej aż do Sienkiewicza i ciągnie do Wąworkowa. Zajmuje ponad 8 ha i jest własnością gminy. Natomiast działki przyległe należą do rolników indywidualnych, osób fizycznych i w obecnej koncepcji są przedstawione jako tereny pod inwestycje. Wartość działek wzrośnie, kiedy wejdą w życie zapisy studium i planu.

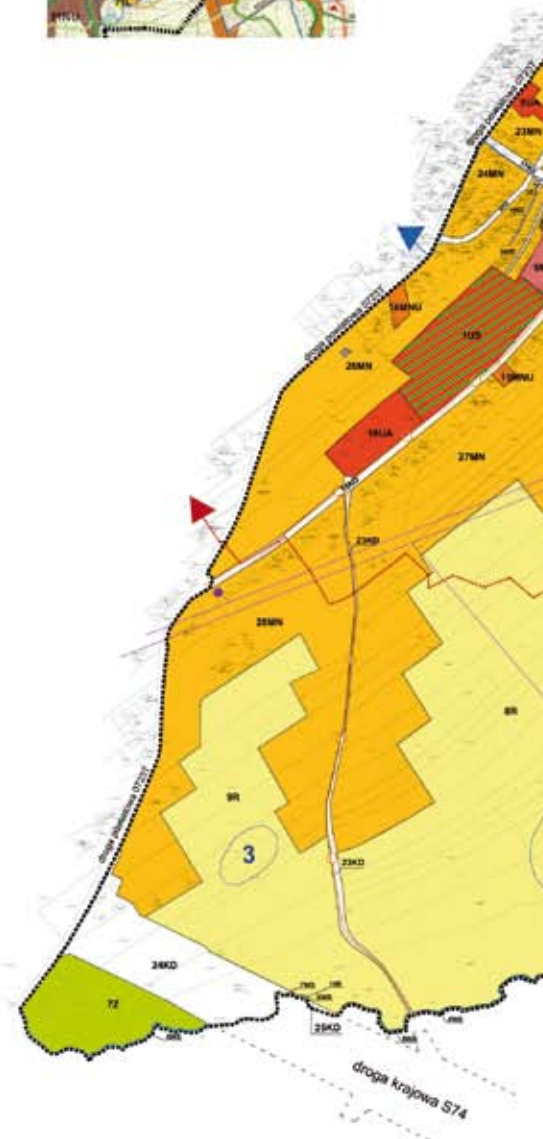
Burmistrz Andrzej Chaniecki zdaje sobie sprawę, że te tereny w części musi wykupić, by rozsądnie myśleć o rozwoju miasta i gminy. Powinien je też uzbroić w odpowiednią infrastrukturę i wydzierżawić lub sprzedać tym, którzy zechcą sensownie inwestować. – Postawiliśmy sobie jasne cele, które chcemy realizować – podkreśla burmistrz. - Oczywiście nie mam sobie nic do zarzucenia, gdy chodzi o terminy. Osobiście wolałbym, by szybciej to przebiegało. Nie będę jednak szedł na skróty.

## RYSUNEK MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA w rejonie ulic 1-go Maja, H. Sienkiewicza, Krajowej, J. Słowackiego

SKALA 1:1000

ZALĄCZNIK NR 1 DO UCHWAŁY NR XX/123/2012 R. RADY MIEJSKIEJ W OPATOWIE Z DNIA 29 Maja 2012 R. ODDROBIONEJ W DZ. URZ. WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIEGO NR ... Z EPNA ... R. POZ. ...

Wzrost do studium



■ Podczas uchwalania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Opatów, a także miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Opatów w rejonie ulic: 1 Maja, Sienkiewicza, Partyzantów, Armii Krajowej, Słowackiego.



## Kultura

W hali sportowej Samorządowego Zespołu Szkół nr 2 przy ulicy Kopernika odbyły się w styczniu 29. Świętokrzyskie Konfrontacje Taneczne o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Opatów. Gwiazdami wieczoru byli znani tancerze, Anna Głogowska i Jan Kliment.

W konfrontacjach uczestniczyło 65 par z całego województwa z siedmiu klubów tanecznych: Jump, Kick (obydwa z Kielc), Promenada Opatów, Swiwel Włoszczowa, Flash Staszów, Zamek Szydłowiec, Twist Ostrowiec Świętokrzyski. Przewodniczącym komisji konkursowej był Adam Berko-

## Konfrontacje taneczne o Puchar Burmistrza

wicz z Jasła. – Konfrontacje zorganizowaliśmy dla początkujących tancerzy z całego województwa, którzy nie rozpoczęli jeszcze rywalizacji sportowej – powiedział jeden z organizatorów konfrontacji, Grzegorz Podsiadły ze Studia Tańca Twist. – To nie była impreza tytułu mistrzowskiego. Laury zebrałi przedstawiciele wszystkich klubów w różnych kategoriach i grupach wiekowych.

Supergwiazdą wieczoru była znana z telewizji, występująca we wszystkich edycjach „Tańca z gwiazdami”, Anna Głogowska. Towarzyszył jej Jan Kliment. Para wykonała między innymi piękne, bardzo ekspresyjne tango. Widownia z podziwem oglądała występy i potem klaskała na stojąco. Anna Głogowska prywatnie partnerka Piotra Gąsowskiego tańczyła z aktorem Kacprem Kuszewskim, znanym z serialu „M jak Miłość”.



Para zwyciężyła w ostatniej edycji „Tańca z Gwiazdami”. Z kolei Jan Kliment tańczył z Weroniką Marczuk, była jurorką w programie „You can dance”.

Opatów wyrasta na centrum taneczne. Od pięciu lat organizowane są tu turnieje. Pierwszy odbył się z inicjatywy ówczesnego starosty opatowskiego, obecnie członka Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, Kazimierza Kotowskiego.

Burmistrz Andrzej Chaniecki podziękował organizatorom za przygotowanie konfrontacji, Annie i Grzegorzowi Podsiadłym. Serdecznie zaprosił wszystkich do Opatowa na kolejne imprezy kulturalne.

Głównym organizatorem tegorocznych konfrontacji był burmistrz Andrzej Chaniecki z Opatowskim Ośrodkiem Kultury. Studio Tańca Twist wspierało imprezę od strony merytorycznej.



Patrycja Rozmus, uczennica Samorządowego Zespołu Szkół nr 1, została finalistką XIII Ogólnopolskiego Konkursu Wokalistów i Zespołów Wokalnych w Lublinie. Będzie uczestniczyć w warsztatach prowadzonych przez Grażynę Łobaszewską i wystąpi w koncercie finałowym.

## Sukces Patrycji Rozmus

To ogromny sukces dla Patrycji. Jury prestiżowego konkursu przewodniczyła bowiem Grażyna Łobaszewska, wybitna wokalistka i kompozytorka znana z takich utworów, jak „Czas nas uczy pogody”, „Brzydca”. – Wysłałam na konkurs płytę z nagraniami dwóch piosenek: w języku angielskim „Women in Love” z repertuaru Barbry Streisand



i języku polskim składankę autorstwa Jacka Cygana. – mówi Patrycja Rozmus. – Udało się. Zostałam zakwalifikowana do finału. Wystąpi nas dziesięć osób. Swoje nagrania przesłało aż 58 osób. Konkurencja była spora.

Patrycja Rozmus jest uczennicą trzeciej klasy gimnazjum. To nie pierwszy jej sukces. Z powodzeniem występowała w konkursach ogólnopolskich, w Opatowie, Kielcach, Kurozwękach, Ożarowie, Bliżynach, Końskich. Śpiewa od ośmiu lat, od trzech lat uczęszcza do Studia Piosenki Opatowskiego Ośrodka Kultury. Najwięcej zawdzięcza Magdalenie Szmraj, która jest jej trenerem i przygotowuje do konkursów.

Patrycja najlepiej czuje się w piosenkach jazzowych, balladach. Wykonuje teksty ze zrozumieniem. Stara się pokazywać emocje na scenie. Dbą o wyraz artystyczny.

# Jubileusz świetlicy połączony z kiermaszem



**W Opatowskim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie z okazji 10 lat Świetlicy Środowiskowej imienia Jana Pawła II, która działa przy Parafii św. Marcina z Tours. Jej wychowankowie wystąpili ze spektaklem, zaproszeni goście uczestniczyli w kiermaszu ozdób wielkanocnych, wyrobów rękodzieła i innych unikatowych przedmiotów.**

W spektaklu „Mój przyjaciel” wystąpili wychowankowie świetlicy. Grali między innymi takie postaci, jak Biznesmen, Alkoholik, Miss, Uczeń, Uczennica. W roli Małego Księcia wystąpiła Angelika Krajewska. Śpiewała akompaniując sobie na gitarze Aleksandra Praga. Na koniec młodzi aktorzy i goście wspólnie zaintonowali piosenkę „Przyjaciel”: Kochany bracie, kochana siostrze, nie wiem, kim jesteś, nie wiem, gdzie żyjesz, lecz chcę dla ciebie poświęcić wszystko, chcę dać ci siebie”. - Dajmy do przyjaźni między sobą to przesłanie naszego spektaklu – mówi Ewa Jasińska, autorka scenariusza i scenografii. – Na scenie widzimy motyw dłoni, z której wyfruwają ptaki. To także symbole przyjaźni.

Burmistrz Andrzej Chaniecki, który objął patronat nad spotkaniem, podziękował za piękne przesłanie spektaklu. Nie ukrywał, że nie lubi zabierać głosu na każdy temat. Tym razem jednak poczuł potrzebę, by podziękować za pracę w wolontariacie, za pomoc

drugiemu człowiekowi. - Te słowa o przyjaźni przyjmują także do siebie jako polityk w znaczeniu samorządowym – przyznał. - Słowo „przyjaźń”, które było wielokrotnie wypowiedziane, zmusza mnie do przytoczenia słów Cicerona: Przyjaźń jest potrzebna duszy człowieka, tak jak sen ciału. Życzę wszystkim, państwu, sobie, byśmy w okresie przedświątecznym i potem umieli wzajemnie obdarzać się przyjaźnią. Bez niej, bez pomocy, bez miłości do drugiego człowieka byłoby nam o wiele trudniej żyć.

Spotkanie w OOK było dla wolontariuszy, jak sami przyznawali, wyzwaniem. Po raz pierwszy przygotowali z dziećmi spektakl i zorganizowali kiermasz wielu atrakcyjnych przedmiotów związanych z jubileuszem miasta oraz ozdób wielkanocnych, wyrobów rękodzieła i innych unikatowych przedmiotów. Były prace ręczne wykonane przez dzieci i panie z wolontariatu, pieczone baranki, kurki wielkanocne, koszyczki ze słomy, dużo książek od burmistrza. Zwracały uwagę piękne serwetki, które ręcznie haftowała Bogumiła Grudniewska. Podczas aukcji zebrano około 1200 zł, najwyższą cenę uzyskał obraz przedstawiający kwiaty.

W spotkaniu uczestniczyli: posłowie na Sejm - Artur Gierada, Jarosław Górczyński, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Kazimierz Kotowski.



*Świetlica powstała w 2002 r. dzięki Stowarzyszeniu Pomocy Rodzinie, które nawiązało współpracę z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Urzędem Miasta i Gminy w Opatowie, Parafią Rzymsko-Katolicką pod wezwaniem św. Marcina z Tours. Przygotowuje dzieci i młodzież do samodzielnego życia, prowadzi zajęcia edukacyjne i profilaktyczne. Kadre około 30 wolontariuszy stanowią nauczyciele opatowskich szkół, nauczyciele emeryci, pedagodzy, pracownicy socjalni GOPS, kuratorzy sądowi, księża, uczniowie szkół średnich.*

*Zajęcia odbywają się przez cały rok szkolny, trzy razy w tygodniu, w poniedziałki, środy, czwartki od godziny 15 do 18. Korzysta z nich około 20 dzieci, uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Dzieci otrzymują podwieczorek, herbatę, kanapkę, drożdżówkę. Chętnie angażują się w życie świetlicy, uaktualniają gazetkę, przygotowują posiłki, myją naczynia. Spotykają się z ciekawymi osobami, uczestniczą w wycieczkach, do muzeum. - - Świetlica to nasz drugi dom – podkreślał podczas spotkania ksiądz Piotr Kara z parafii św. Marcina z Tours, opiekun świetlicy.*

**Szesnaście zespołów i grup kolędniczych wzięło udział w tym roku w Godach Opatowskich. Impreza odbywa się już od około trzydziestu lat. To duża tradycja w regionie**

Na scenie Opatowskiego Ośrodka Kultury wystawiano przedstawienia związane z okresem świąt Bożego Narodzenia. Zespoły i grupy artystyczne pochodziły z powiatu opatowskiego. Najmłodszy to grupa dzieci od „zerówki” do III klasy z Biskupic.

## Gody po opatowsku

Kilka zespołów ujęło temat świąt w współczesnej formie. Odważnie z tematem zmagala się między innymi grupa z Samorządowego Zespołu Szkół nr 1 z Opatowa, której opiekunem była Gustawa Skrzypczak i ojciec z Klasztoru Bernardynów, Anicet Piotr Gruszczyński. – Młodej części publiczności bardzo podobało się to ujęcie – mówi instruktor OOK, Roman Dulny. - Znalazły się w nim elementy sportowe, turystyczne, bardzo sprytnie i fachowo wplątane w motyw tradycji ludowych.

Grupy z Ożarowa, Ożarowiaci, Nowianecki, stanowiły drugi biegun artystyczny. W ich wykonaniu usłyszeliśmy bardzo tradycyjne pieśni, autentyczne przedstawienia z miejscowych chałup chłopskich. Świetnie spisywały się ludowe artystki, Regina Kusal, Maria Makowska. Grupy przygotowała instruktor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, Teresa Opałka.

Spore wrażenia na widzach wywarły przedstawienia, które zaprezentowały grupy ze specjalnych ośrodków wychowawczych. Tym bardziej, że wychowawcy musieli włożyć dużo wysiłku, by nauczyć uczestników najprostszej gry scenicznej. Zespoły przygotowali: z Jałowca - Teresa Polit i Anna Nalewaj, Niemięnic - Małgorzata Szybalska, Anna Szymczyk, Aneta Goraj, Anna Stajniak, z Warsztatów Terapii Zajęciowej z Zochcinka - Tomasz Ścibisz.

Organizatorzy nie dzielili zespołów na kategorie i nie przyznawali nagród. - Stwierdził po wielu latach, że nie ma to sensu – wyjaśnia instruktor Roman Dulny. – Zespoły różnią się poziomem wykonania i doborem repertuaru. Nie chcemy nikogo odstraszać komisjami jurorów. Za udział wszyscy otrzymali pamiątkowe puchary i dyplomy.

## Wielki sukces ucznia „Jedynki”

**Kacper Skwarliński, uczeń klasy VI b Szkoły Podstawowej Nr 1 w Opatowie, jako jedyny nie tylko z gminy Opatów ale i powiatu, został laureatem Wojewódzkiego Konkursu Humanistycznego zorganizowanego przez Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty.**



Olbrzymi sukces odniósł też w Wojewódzkim Konkursie Matematyczno-Przyrodniczym. Zajął *ex aequo* z dwoma innymi uczniami pierwsze miejsce w województwie! O stopniu trudności tych konkursów świadczy to, że oprócz Kacpra jedynie 4 uczniów opatowskich szkół podstawowych dotarło do wojewódzkich etapów. Jednak żaden nie otrzymał tytułu laureata. Kacpra należy tym bardziej podziwiać, że jednocześnie znalazł się w finale wojewódzkiego Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego...”.

Kacper już teraz jest zwolniony z pisania sprawdzianu kończącego szkołę podstawową i otrzymuje z niego automatycznie maksymalną ilość punktów.

Tak dobre wyniki Kacpra to efekt jego ambicji oraz systematycznej, wytężonej pracy własnej, którą koordynują nauczyciele: historii - Adam Otoliński, języka polskiego - Aneta Gibała, matematyki - Wioletta

Grabska, przyrody - Danuta Tokarska. Na sukcesy chłopca wpływa też sprzyjająca atmosfera jego domu rodzinnego. Rodzice i rodzeństwo wszechstronnie wspierają chłopca i są z niego dumni. Kacper jest młodszy od swoich koleżanek i kolegów w klasie o rok. Swoimi sukcesami zadaje kłam sceptykom mówiącym, że uczeń nie powinien rozpoczynać wcześniej nauki w szkole. Udowadnia jednocześnie, że w przypadku każdego ucznia to indywidualna sprawa.

Już w ubiegłym roku Kacper został laureatem - finalistą szczebla krajowego Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego...”. Wówczas zajął w klasyfikacji generalnej konkursu 28 miejsce w Polsce. Wygrał rywalizację z ponad tysiącem uczestników. Sukces ten docenił burmistrz Andrzej Chaniecki, który wyróżnił Kacpra i jego opiekuna Adama Otolińskiego specjalną nagrodą. Rodzicom ucznia wręczył list gratulacyjny. Społeczność opatowskiej „Jedynki” kibicuje Kacprowi i liczy na jego dalsze sukcesy.

**REW**

**Dwie szkoły uczestniczyły w festiwalu „Eutrapelia”: Zespół Szkół nr1 i Zespół Szkół nr 2.**

## Festiwal „Eutrapelia”

Po raz kolejny Grupa Małych Form Teatralnych z ZS nr 1, zaprezentowała spektakl podczas festiwalu „Eutrapelia”. Uczniowie z Zespołu Szkół nr 1 realizowali w tym roku temat: „Anioł towarzyszy mi przez całe życie”. Młodzi artyści zaprezentowali niezwykle przejmujące przedstawienie, które ukazywało trudne relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi, uwikłanie w świat narkotyków, alkoholizmu, niepowodzeń szkolnych. W tych niełatwych momentach zawsze pojawiał się ktoś przyjaźnie do nich nastawiony, kto chciał pomóc – anioł. Wtedy wszystko stawało się dużo łatwiejsze.

Spektakl został przygotowany przez polonistkę Edytę Gwoździak. Wśród wykonawców znaleźli się: Justyna Baran, Ewelina Chruścicka, Sylwia Dulna, Michał Kozłowski, Agata Karbowniczak, Ewelina Skuza, Olimpia Rusak, Nela Pater, Magdalena Zięba. Piosenki śpiewane przez Marlenę Kargul, Annę Lipską, Katarzynę Gembalską, Dominikę Kralę i Olgę Pragę znakomicie dopełniły całość spektaklu. W trakcie przedstawienia widzowie mogli obejrzeć prezentację multimedialną, którą

przygotował uczeń klasy I Liceum Służb Mundurowych z I nr 1 w Opatowie, Kacper Gwoździak. Kapitułę festiwalową stanowili: Ewa Sęk, Alicja Szewczyk i ksiądz Mariusz Kozłowski.

**REW**

\*\*\*

Już od piętnastu lat uczniowie Zespołu Szkół nr 2 uczestniczą w Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej Eutrapelia Diecezji Sandomierskiej.

W tym roku młodzież wystawiła przedstawienie „Świętość życia - cud, który ma stałe źródło w Bogu, Dawcy życia”. Scenariusz opracowała uczennica klasy drugiej, Anna Turek. Młodzież zaprezentowała też wystawę „Jan Paweł II w obrotach najmłodszych”. - Udział w festiwalu rozwija talenty artystyczne, organizatorskie, uczy szacunku do tradycji, ale również pozwala na przedstawienie współczesnych problemów oczami młodych ludzi – podkreśla Małgorzata Grządziel, która przygotowuje młodzież do udziału w imprezie.

Festiwal organizowany jest przez Katolicki Dom Kultury Arka w Raclawicach pod honorowym patronatem księdza biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza, woje-

wodów, marszałków, kuratorów oświaty z województw: podkarpackiego, świętokrzyskiego i lubelskiego, a także Katedry Pedagogiki Pastoralnej i Teologii Wychowania Wydziału Zamiejscowego Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Stalowej Woli, Telewizji Kablowej STELLA w Stalowej Woli.

Każda edycja festiwalu rozpoczyna się od występu Zespołu Pieśni i Tańca Raclawice. Następnie proponowany jest co roku temat główny i kilkanaście szczegółowych do wyboru. Dotyczą one ojczyzny, rodziny, religii chrześcijańskiej, często wybitnych postaci z historii Polski lub regionu. Zadaniem festiwalu jest popularyzacja najważniejszych wartości płynących z wiary i tradycji polskiej.

Tegoroczna edycja festiwalu przebiegała pod hasłem „W jedności z Bogiem budujemy rodzinę i Ojczyznę”. Uczestniczyło w niej około 1000 uczniów.

**(g)**



Rada Miejska podjęła uchwałę o likwidacji Szkoły Podstawowej w Brzeziu. Spośród 13 obecnych na sali radnych 9 było za likwidacją szkoły, 4 przeciw.

## Szkoła z Brzezia przeniesiona

Szkoła w Brzeziu należy do najmniejszych na terenie gminy, uczęszcza do niej zaledwie 42 uczniów, w tym w klasie „0” – 10, I – 6, II – 2, III – 6, IV – 4, V – 6, VI – 8. Z danych demograficznych wynika, że w najbliższych latach jeszcze bardziej spadnie liczba uczniów. Już teraz zajęcia odbywają się w klasach łączonych. Tutaj też są największe koszty utrzymania jednego ucznia i wynoszą rocznie 14,6 tys. zł, gdy w innych

szkołach od 6,7 tys. zł do 10,4 tys.

Burmistrz Andrzej Chaniecki uspokajał, by nie dramatyzować. Nie proponuje likwidacji szkoły ze względu na koszty, ale dla dobra dzieci. Nie zgadzał się, że w grupach kilkuosobowych jest lepsza nauka. Klasy łączone to najgorsze zło, jakie może być w szkole. Jeśli nauczyciele osiągają dobre wyniki, to tylko im chwała. Jeśli dzieci wcześniej pójdą do szkoły w Opatowie, to i szybciej się zaadaptują. Czekają tu je lepsze zaplecze dydaktyczne, sportowo-rekreacyjne. - Budynek jest dla dzieci, a nie dzieci dla budynku – odpowiadał burmistrz. - Ta szkoła została zbudowana w czynie społecznym, bo były dzieci. To one są najważniejsze w procesie dydaktycznym. Jeśli ich nie ma, to nie można utrzymywać szkoły.



Radni większością głosów podjęli uchwałę o likwidacji szkoły w Brzeziu i przeniesieniu jej do Opatowa. Burmistrz Andrzej Chaniecki obiecał, że jeśli w jednej z klas będzie ponad 30 dzieci, to ją podzieli. Nie ukrywał, że jeśli pojawią się dysproporcje w nauczaniu, zorganizuje dodatkowe godziny.

## Kronika

**Nowe skrzydło budynku Zespołu Szkół nr 1.** Uroczyste przecięto wstęgę 23 stycznia do nowego skrzydła szkoły. Zajęcia w nim rozpoczęły się 9 stycznia. Do dyspozycji uczniów i pracowników oddano 10 nowych sal lekcyjnych, pokój nauczycielski, świetlicę, szatnię, pomieszczenia gospodarcze, pokój dla pedagoga szkolnego, pielęgniarki, salę konferencyjną, pokój do spotkań z rodzicami.

**Powiatowy Festiwal Piosenki Obcojęzycznej.** 7 lutego w Zespole Szkół nr 1 odbyła się V edycja Festiwalu Piosenki Obcojęzycznej. Uczniowie szkół z powiatu opatowskiego wystąpili w dwóch kategoriach, gimnazjów i szkół średnich. Uczestnicy zaprezentowali wysoki poziom muzyczny i językowy.

Publiczność zgromadzona na festiwalu doskonale się bawiła, reagowała entuzjastycznie i nagradzała gromkimi brawami artystów. Uczniowie, którzy uczestniczyli w konkursie, mieli okazję wykazać się swoimi zdolnościami artystycznymi, promować swój talent wokalny i znajomość języków obcych. Młodzi wykonawcy zachwycali nie tylko śpiewem, ale również strojem i układami choreograficznymi. Oceniało ich jury w składzie: muzykolog Tomasz Staniek, dyrektor Szkoły Muzycznej imienia Ignacego Paderewskiego, Urszula Staniek, nauczycielki Zespołu Szkół nr 1: języka angielskiego – Ewelina Zagórna, języka niemieckiego – Anna Religa. Honorowym patronatem objął festiwal Starosta Opatowski oraz dyrektor Zespołu Szkół nr 1.

W kategorii gimnazjów I miejsce zajęła Sara Al – Kantar reprezentująca Opatowski Ośrodek Kultury, II miejsce – duet Patryk Krajewski i Patrycja Rozmus z Samorządowego Zespołu Szkół nr 1. W kategorii szkół

średnich I miejsce zdobyła Aleksandra Praga z Zespołu Szkół nr 1, II miejsce – Małgorzata Dzienniak i Marta Mruk z Zespołu Szkół nr 2.

**Licealiści z „Ucztą dla Ducha” w Radio Opatów.** 14 lutego uczniowie klas pierwszych i drugich Liceum Ogólnokształcącego imienia Bartosza Głowackiego w Opatowie z okazji walentynek przygotowali dla słuchaczy Radia Opatów program „Miłość” w ramach „Uczta dla ducha”. Znalazły się w nim wiersze i piosenki w ciekawej aranżacji.

Anna Czerpak zaprezentowała utwór „Kocham Cię”. Z kolei Małgorzata Dzienniak zaśpiewała znane piosenki: „To były piękne dni”, „Odkryjemy miłość nieznaną”, „Kiedyś byłam różą”. Katarzyna Żelazny przedstawiła wiersz „Dziękuję”, Iwona Saracyn - „Ty przychodzisz jak noc majowa”, Kinga Polit - „Co to jest miłość”, Patrycja Stępień - „Chcę pisać o tobie”. Dwoje licealistów, Monika Stefanik i Adrian Gałka, zaprezentowało własne teksty i muzykę.

Była to już IV edycja licealnych „Uczta dla ducha”. Są one organizowane dla uczniów, by rozwijać wrażliwość kulturalną, umiejętność prezentacji swoich talentów, dzielić się nimi ze społecznością lokalną. „Uczty.” zostały zainicjowane w liceum po śmierci znanego aktora, Krzysztofa Kolbergera, „arystokraty ducha”, który w polskim radiu wytrwale przez lata popularyzował poezję. Warto tę ideę kontynuować.

*(Teodora Pawełko – Kwiatkowska)*

**W nagrodę do Brukseli.** Cztery uczennice z Liceum Ogólnokształcącego imienia Bartosza Głowackiego zajęły pierwsze miejsce w konkursie „Podsumowanie I dekady XXI w. w Polsce. Próba oceny życia politycznego,

społecznego i gospodarczego w Polsce”.

W konkursie zorganizowanym przez Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach brało udział kilkadziesiąt zespołów ze szkół ponadgimnazjalnych z województwa świętokrzyskiego. Do finału awansowały 4 zespoły, z których najlepsze okazały się uczennice „Bartosza”: Justyna Gębarska, Katarzyna Dominik, Małgorzata Urbańska i Aleksandra Żiółkowska. Dziewczyny za zajęcie pierwszego miejsca pojadą do Brukseli. Nagrodę ufundował europoseł Zbigniew Ziobro.

*(Piotr Kapturek)*

**Turniej badmintonu** 12 marca w Samorządowym Zespole Szkół nr 1 odbył się Turniej Badmintonu w ramach Świętokrzyskiej Ligi Badmintonu dla szkół gimnazjalnych.

W turnieju udział wzięło 19 zawodników, 7 dziewcząt i 12 chłopców, z Gimnazjum nr 2 i Gimnazjum nr 3 z Ostrowca Świętokrzyskiego, Gimnazjum nr 1 i Gimnazjum nr 2 z Opatowa.

Każda szkoła otrzymała pamiątkowe statuetki, a zawodnicy, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca - dyplomy. Za organizację i przeprowadzenie zawodów odpowiedzialni: dyrekcja szkoły oraz nauczyciele wychowania fizycznego, Tomasz Partyka i Dorota Kozub.

- W tym roku Uczniowski Klub Sportowy Jedyńka utworzył sekcję badmintonu dla chętnych uczniów naszej szkoły - powiedziała Dorota Kozub. - Przystąpiliśmy już do rozgrywek organizowanych na terenie województwa świętokrzyskiego. Liczymy, że nasza sekcja będzie się rozwijać i tym samym wzbogacimy ofertę zajęć sportowych.

# 15 lat Świetlicy Środowiskowej „Nasz Mały Dom”

Świetlica środowiskowa przy Samorządowym Zespole Szkół nr 2 w Opatowie powstała w lutym 1997 r. Założyli ją: nauczyciel Andrzej Żychowski i kurator Sądu Rejonowego w Opatowie, Joanna Luzak.

Od 2004 r. świetlica jest jedną z form działalności Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „Nasz Mały Dom”, któremu prezesuje dyrektor szkoły, Krzysztof Skowron. Prowadzi działalność opiekuńczą i profilaktyczną – wychowawczą. Skupia dzieci i młodzież z rodzin zagrożonych patologią społeczną i alkoholizmem, w których starsi są bezrobotni. Niektórymi podopiecznymi opiekują się kuratorzy sądowi.

W „Naszym Małym Domu” społecznie pełnią dyżury nauczyciele SZS nr 2, nauczyciele emeryci oraz kuratorzy sądowi. Dzieci mają zapewnioną nie tylko dobrą, bezpieczną zabawę, ale też zajęcia sportowe na sali gimnastycznej, bilardowej, wyjeżdżają na basen do Ożarowa. Dużym

zainteresowaniem cieszą się zajęcia komputerowe. Uczniowie zawsze mogą liczyć na pomoc w nauce. Są dożywiani, co roku uczestniczą w mikołajkach.

Podczas ferii zimowych organizowane są dla nich zimowiska na terenie szkoły, w czasie wakacji - wyjazdy nad morze, początkowo do Gąsek, później do Dąbek koło Koszalina. Uczestniczą tam w prelekcjach na temat szkodliwości stosowania wszelkich używek, w zajęciach sportowych i konkursach, wycieczkach autokarowych do Kołobrzegu i Darłowa.

Obecnie dzieci biorą udział w programie „Szlakiem św. Marcina i św. Franciszka”, odwiedzają miejsca związane z kultem patrona Opatowa. 49 osób przebywało w Modrym Kamieniu na Słowacji. Dzieci były też na pielgrzymce w Licheniu i Niepokalanowie.

W ciągu 15 lat świetlica na swą działalność otrzymywała pieniądze z wielu różnych źródeł, m.in. z Fundacji Polsko – Francuskiej, Fundacji Dzieci i Młodzieży, Likwidatora Zrzeszenia Caritas, Zrzeszenia Katolików Caritas, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Opatowie, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Kuratorium Oświaty w Kielcach oraz od firm prywatnych.

(opr. Iwona Swatek)



■ Pielgrzymka szlakiem św. Marcina i św. Franciszka, podczas pobytu w Modrym Kamieniu w 2010 r., drugi od prawej - burmistrz Modrego Kamienia Aladar Bariak.

## Zima niestraszna

Ośrodek Pomocy Społecznej podczas ostatniej zimy systematycznie pomagał osobom starszym, samotnym, bezdomnym. Pracownicy socjalni odwiedzali także tych, którzy nadużywają alkoholu. Ośrodek po szczegółowym rozpoznaniu środowiska przyznawał pieniądze na kupno między innymi węgla, artykułów spożywczych, dożywianie dzieci w szkołach.

Ośrodek za pośrednictwem Radia Opatów skierował apel do mieszkańców gminy, by wzajemnie sobie pomagali i byli wyczuleni na bliźnich, zwłaszcza podczas silnych mrozów. Na początku lutego jedną z osób bezdomnych spoza gminy, która przebywała na terenie Opatowa, strażnicy miejscy odwieźli do schroniska w Jankowicach, gmina Ożarów.

## Aktywizują podopiecznych

OPS co roku realizuje projekty systemowe dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, wspiera je, aktywizuje, integruje. W 2012 r., w projekcie „Małe kroki do sukcesu” uczestniczy 14 osób, w tym 8 kobiet i 6 mężczyzn, które korzystają ze świadczeń pomocy społecznej. Planowane są szkolenia zawodowe: dla

pań – "Kucharz z organizacją przyjęć", dla panów – "Technolog robót wykończeniowych w budownictwie". Projekt realizowany będzie od kwietnia do października. Na podobne szkolenia ośrodek już od 2008 r. pozyskuje pieniądze z Europejskiego Funduszu Społecznego.

## Środowiskowy Dom Samopomocy

W zajęciach Środowiskowego Domu Samopomocy, który jest dziennym ośrodkiem wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi i niepełnosprawnymi intelektualnie, uczestniczy około 20 osób. To dla nich bezpieczne miejsce spotkań, możliwość samorealizacji w czasie wolnym.

Osoby otrzymują pomoc terapeutyczną, mogą rozwijać umiejętności niezbędne do samodzielnego funkcjonowania w środowisku, uczestniczą w różnych treningach i warsztatach terapii. Biorą udział w imprezach integracyjnych. Mogą korzystać ze sprzętu rekreacyjno-rehabilitacyjnego, porad, pomocy edukacyjnej dla rodzin. Terapia zajęciowa prowadzona jest w pracowniach: kulinarnej, plastyczno-rękodzielniczej, modelarskiej, rehabilitacyjno-sportowej, komputerowej. Spotkania w ra-

mach rehabilitacji społecznej odbywają się w grupach i indywidualnie.

Podopieczni ŚDS biorą udział w imprezach kulturalnych, zawodach sportowych, prezentacjach plastyczno-rękodzielniczych, wycieczkach, spotkaniach integracyjnych z innymi grupami. Odbywają się one na terenie miasta, gminy i województwa. Ostatnio podczas „Godów opatowskich” podopieczni zaprezentowali w Ośrodku Kultury montaż słowno-muzyczny o tematyce bożonarodzeniowej. Wzięli też udział w zawodach sportowych ŚDS w Sandomierzu. Wszystkie osoby z terenu gminy Opatów mogą uczestniczyć w zajęciach.

## Wspólnie dla dzieci

Podczas ferii zimowych, od 18 do 24 lutego, 30 dzieci z terenu gminy wypooczywało w miejscowości Murzasichle koło Zakopanego. Organizatorem wycieczki była Komenda Hufca ZHP w Opatowie. Dzieci zostały wytypowane przez pracowników socjalnych OPS na podstawie rozeznania ich sytuacji rodzinnej. Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przyznała środki na wypoczynek.

## Sport

Opatowski Klub Sportowy „OKS Opatów” od 2012 r. pracuje w składzie: prezes - Jarosław Muszyński, wiceprezes - Grzegorz Gajewski, skarbnik - Adam Kościółek, członkowie zarządu - Piotr Zając, Piotr Kaczmarczyk, który też jest kierownikiem drużyny. W klubie funkcjonują 4 drużyny: seniorów, którzy zajmują po rundzie jesiennej IV miejsce w klasie „A” rozgrywek, juniorów starszych, trampkarzy starszych oraz młodzików młodszych. Klub zatrudnia 4 trenerów.

## OKS Opatów

Największym problemem są finanse. W tym roku koszty sięgną 57 tys. zł. Klub utrzymuje się dzięki dotacji z Urzędu Miasta, która wyniesie obecnie 50 tys. zł oraz przychylności prywatnych sponsorów, przedsiębiorców z gminy Opatów, jak również spoza powiatu i województwa.

- Obecnie spore nadzieje pokładamy w młodzieży - mówi wiceprezes Grzegorz Gajewski. - Grupa naszych juniorów starszych zajmuje obecnie II miejsce w lidze okręgowej i ma szansę na awans do Świętokrzyskiej Ligi Juniorów Starszych, gdzie rywalizują między innymi drużyny Korony Kielce, KSZO Ostrowiec, Nidy Pińczów, Naprzodu Jędrzejów czy Granatu Skarżysko-Kamienna. Awans, mógłby być

impulsem do jeszcze szybszej, planowanej w tym roku modernizacji stadionu. Ma ona objąć między innymi budynek klubowy, budowę krytej trybuny, boiska treningowego, nowego ogrodzenia stadionu.

W lutym br. zakończyły się siódme już rozgrywki halowe w piłkę nożną, które zorganizowało Stowarzyszenie „Opatowska Liga Halowa Piłki Nożnej”. Wzięło w nich udział 11 drużyn. Zwycięzcą po raz kolejny została - Venus Opatów, która wyprzedziła zespoły Opnet Opatów oraz Atest Kobylany Krówka Opatowska. Ligę zakończono turniejem o Superpuchar Radnej Powiatowej Moniki Domagały. Zdobyła go drużyna Jarosława Muszyńskiego - Venus Opatów. Kolejna edycja już za rok.

Początki klubu sięgają 1923 r., kiedy to opatowska młodzież zaczęła grać w piłkę nożną na placu miejskim targowiska. Kilku ówczesnych opatowian na czele z Włodzimierzem Terpiłowskim, Antonim Połanieckim, Zygmuntem Korzeniowskim oraz Bolesławem i Stefanem Wójcikami postanowiła założyć klub sportowy, który początkowo funkcjonował pod nazwą „Opatovia”. W 1925 r. przyjął nazwę OKS, która przetrwała do dzisiaj z różnymi dodatkami w poprzednich latach: w 1945 r. - OKS - Strażak, w latach 1945-1950 - OKS-Związkowiec, w latach 1950-1957 - OKS-Budowlani.

7 marca w Urzędzie Miasta i Gminy odbył się Gminny Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Został rozegrany w 3 kategoriach wiekowych. Turniej otworzył burmistrz Andrzej Chaniecki.

## Turniej Wiedzy Pożarniczej

W kategorii szkół podstawowych I miejsce zajął Daniel Pawełczak ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Opatowie, II - Maciej Oskaldowicz z SP nr 1, III - Bartłomiej Skiba z SP w Kobylanach. W kategorii szkół gimnazjalnych I miejsce zdobył Tomasz Czerwik z Gimnazjum nr 1, II - Mateusz Małasiński z Gimnazjum nr 2, III - Mariusz Michalski z Gimnazjum nr 1. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych I miejsce zajął Łukasz Czajka, II - Mateusz Komenda, III - Marcin Śpiewak, wszyscy z Zespołu Szkół nr 2.

Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwali: kapitan Krzysztof Denkowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opatowie, wiceprezes Miejsko-Gminnego Zarządu OSP RP w Opatowie, Józef Kędziora oraz kierownik Referatu Spraw Obywatelskich w Urzędzie Miasta i Gminy w Opatowie, Barbara Kłosińska.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, które ufundował burmistrz Opatowa. Pozostali uczestnicy odebrali dyplomy i nagrody pocieszenia. Nagrody wręczali: zastępca burmistrza Krzysztof Wróblewski i Józef Kędziora.



## Co, gdzie, kiedy

**Co?** Marsz dla Życia pod patronatem błogosławionego Jana Pawła II i Joanny Beretty Molla

**Gdzie ?** Opatów - Klasztor Ojców Bernardynów, Rynek naszego miasta, Kolegiata opatowska

**Kiedy?** 12 maja 2012 r., początek - godz. 9.30, zakończenie - ok. godz. 13.

**Kto?** Dekanalna Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

Serdecznie zapraszamy wszystkie rodziny, dzieci i młodzież, osoby starsze stowarzyszenia, organizacje polityczne, władze powiatowe i gminne, księży, nauczycieli, lekarzy i pielęgniarki, prawników, urzędników, sklepikarzy, piekarzy i wszystkich innych ludzi, którzy są z troskani o Życie. Szczegółowy program uroczystości będzie podany na plakatach i w lokalnych mediach. Serdecznie zapraszamy

\*\*\*

1 maja 2012 r. wdzięczni za dar życia, posługi i beatyfikację Jana Pawła II oraz z troskani o pokój w naszej Ojczyźnie i na świecie zapraszamy na Dzień Modlitwy do Klasztoru Ojców Bernardynów w Opatowie. Modlitwa rozpocznie Mszą Św. o godzinie 7 i zakończy o 18.30. Podczas całego dnia będzie trwał Różaniec Święty, zostanie również odmówiona Koronka do Miłosierdzia Bożego o godzinie 15. Serdecznie zapraszamy

**Stanisława Kulaka, którego pragnę przypomnieć, pamięta dziś niewiele opatowian, chociaż mieszkał tu zaledwie 65 lat temu i pełnił zaszczytną funkcję Prezydenta (Burmistrza) Miasta Opatowa.**

# Burmistrz na trudny czas

Urodził się 1 maja 1898 r. w Zawierciu, przyjechał do Opatowa w 1921 r. Był adwokatem, mieszkał przy ulicy Sienkiewicza, gdzie miał też swoją kancelarię. Ożenił się z Genowefą Ewą Jurczyk z domu Budnik, wdową z czworgiem dzieci.

W okresie międzywojennym aktywnie uczestniczył w życiu publicznym miasta. Zapisany jest pod numerem 367 w księdze Członków Społem w Opatowie, jego pamiątkowy gwóźdź znajduje się na drzewcu sztandaru Chrześcijańskiego Towarzystwa Rzemieślniczego. Był członkiem Rady Rodziców przy Gimnazjum imienia Bartosza Głowackiego w Opatowie.

### Obrona księdza

Po odejściu w 1931 r. ze szkoły dyrektora Ignacego Zysa na stanowisko Ministerialnego Wizytatora Szkół próbowano usunąć ze stanowiska dyrektora szkoły księdza Antoniego Prügela. Stanisław Kulak zwołał na dzień 15 listopada 1931 r. wszystkich rodziców i wystąpił z oficjalnym pismem do ministerstwa, w którym między innymi napisał: „Ksiądz Antoni Prügel jako kilkulatni prefekt, a ostatnio

p.o. dyrektora tego gimnazjum był nie tylko lubiany przez młodzież dla swych zalet pedagogicznych, ale wykazał również dużo dobrej woli, energii organizacyjnej i patriotyzmu. Dlatego niżej podpisani uważają, że usunięcie Go z dotychczasowego stanowiska byłoby ze wszech miar godnym pożałowania faktem.”

Pod pismem, które nigdzie dotychczas nie było publikowane, widnieje kilkadziesiąt podpisów polskich i żydowskich rodziców uczniów gimnazjum. Jak wszyscy wiemy, akcja przyniosła swój pozytywny skutek i kapłan mógł nadal służyć młodzieży opatowskiej. Należy nadmienić, że do opatowskiego Gimnazjum uczęszczały

przybrane dzieci Stanisława Kulaka, które nosiły nazwisko Jurczyk: Jerzy (matura 1930), Zdzisław oraz Longina.

### Czas próby

Jednak najważniejszy czas próby przeszedł w ciemną noc okupacji hitlerowskiej. Starosta opatowski Wacław Bołdok przed własną ewakuacją, powołał Komitet Cywilny miasta na czele ze Stanisławem Kulakiem. Jego zadaniem miało być nawiązanie kontaktu z Niemcami, wyjednanie łagodnego traktowania Polaków oraz udzielenie pomocy uciekinierom ze Śląska i Wielkopolski. Nowy burmistrz, na kilku dokumentach tytułowany jako Prezydent Miasta, energicznie przystąpił do pracy. Podjął starania, których celem było zwolnienie jeńców przetrzymywanych w majątku Zochcin oraz obok Kolegiaty i Klasztoru.

Pozostałym jeńcom kazał dostarczać żywność i ubrania. Gdy władze niemieckie poleciły rozebrać i zniszczyć pomnik na rynku, burmistrz kazał go ukryć na obecnej targowicy miejskiej. Interweniował w sprawie aresztowanych i osadza-

niczym, a także Wólfa Warszawskiego na stanowisku kancelisty. Obydwaj panowie wymienieni są w dokumentach miejskich jeszcze w kwietniu 1942 r.

Na stanowiskach gońców od 10 września 1939 r. zatrudniony został Hersz Sosinowicz, a także Szmul Hersz.

Burmistrz był wielkim przyjacielem Klasztoru Ojców Bernardynów, o czym wielokrotnie można przeczytać w ich „Kronice”: „Zima 1940 roku dała się dotkliwie odczuć, zwłaszcza że klasztor nie był zaopatrzony w opał. Z wydatną pomocą przyszedł Burmistrz Stanisław Kulak, przysyłając zakonnikom furę drzewa opałowego”.

W innym miejscu „Kroniki” takie są słowa: „Bardzo życzliwie ustosunkowany jest do klasztoru Magistrat z Panem Burmistrzem Stanisławem Kulakiem na czele. Pracownicy magistratu utworzyli spośród siebie chór, który śpiewa w naszym kościele w niedzielę i święta”.

Znamiennego znaczenia nabiera odnaleziony niedawno bilecik żydowskiej rodziny Korman, która wysłała noworoczne życzenia „Panu Prezydentowi Kulakowi”. Miało to miejsce w grudniu 1941 r. Dzięki jego staraniom otwarto warsztaty rzemieślnicze dla młodzieży i w ten sposób udało się uchronić przed wywózką na roboty do Niemiec wielu młodych ludzi.

### Wyjazd do Olkusza

Z „Kroniki” dowiadujemy się też o staraniach wobec uchodźców ze wschodu w 1944 r., znalezieniu im mieszkania. Pod koniec wojny Stanisław Kulak przeprowadził się wraz z rodziną

do Klasztoru Bernardynów.

W pamięci mieszkańców pozostał jako człowiek prawy i pracowity. Miał wielkie zasługi w ratowaniu więzionych i pomocy prześladowanym. Ostatecznie opuścił Opatów wraz ze wszystkimi mieszkańcami w styczniu 1945 r., by nigdy więcej tu nie wrócić. Zamieszkał w Olkuszu, gdzie prowadził kancelarię prawną. Zmarł w maju 1958 r. na zawał serca i został pochowany na olkuskim cmentarzu.

*(Dziękuję Stanisławie Filarowskiej za pomoc w zebraniu informacji o Stanisławie Kulaku).*

**Andrzej Żychowski**



nych w więzieniu. Staraniem nauczycielki Stanisławy Furmanowicz i przy poparciu Stanisława Kulaka w połowie października 1939 r. uzyskano zgodę niemieckiej administracji na otwarcie gimnazjum, ale po dwóch miesiącach starosta Otto Ritter zakazał dalszej nauki.

### Żyd na urzędnika

Burmistrz miał też swoisty zwyczaj porannego obchodzenia miasta z pracownikiem gospodarczym i wskazywania najpilniejszych porządków. Rekrutując korpus urzędniczy zatrudnił, co było ewenementem na tamten czas, kilku urzędników żydowskich: od 9 września 1939 r. Michała Rotsztajna na stanowisku urzęd-

## Stara fotografia



Następnie są zdjęcia z lat powojennych. Zdjęcie przed domem rodzinnym obielonym na biało, siostry Niewójtówny - Mirosława i Mieczysława, ich mama Wanda Babicka-Niewójt, około 1956-57 r. Ten budynek jeszcze istnieje, ale nikt w nim nie mieszka. Podczas ostatniej wielkiej powodzi był zalany po dach. - Tu ja, uczennica opa-



towskiego liceum, klasa X, rok 1952 – opowiada pani Mieczysława. - W tle widać młyn i mnie na koniku, siwku, na którym jeździłam i w polu robiłam. Kolejne zdjęcie na tle naszego rodzinnego domu, 1956 lub 1957 rok, kuzyn Janusz Zdziebłowski i ja.



Zdjęcie na tle dachu stodoły, która znajdowała się za mostkiem. Wóz drabiniasty z kołami stalowymi, lata 50. - Od lewej nasza kuzynka Daniela Ziemińska, która mieszka obecnie w Lublinie – mówi pani Mieczysława. - Obok moja siostra Mirka, ja, dalej ciotka Hanna Gadulska i dwie panie przyjezdne. Imieniny mojej mamy.



Oto zdjęcie na tle rozbudowującego się młyna. Od lewej – Roman Niewójt, Wanda Babicka.



Na kolejnym zdjęciu widać Helenę Stelmaszyńską z domu Przybylską, ciotkę pani Mieczysławy

Jest też zdjęcie budynku na przeciw kolegiaty, gdzie znajdowała się tak zwana „czerwona szkoła”. Zdjęcie z okresu okupacji, na tle schodów do młyna 6-,7-letnia Mieczysława.



Ostatnie zdjęcie z 1962 r. Rynek w Opatowie, nasza uczennica Julia, ja, moja córeczka Marzena, syn Radek i mąż.

# Z rodziny młynarza



Mieczysława Ziółkowska pokazuje stare fotografie ze swoich albumów rodzinnych.

**Mieczysława Ziółkowska pochodzi z rodziny Niewójtów prowadzącej młyn „Jeże” przy ulicy Wąworkowskiej, obecnie Stefanii Sempołowskiej. Pracowała jako nauczycielka języka polskiego w szkołach średnich Opatowa, a także Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie obecnie mieszka. W 1990 r. przeszła na emeryturę.**

Tradycja nazwy „Jeże” sięga XVII w. Aleksandra Gromek-Gadowska wspominając o młynach w Opatowie wylicza trzy, w tym i rodziny Niewójtów, wcześniej Babickich.

Młyn cieszył się dobrą opinią. Był własnością rodziny do 1945 r., potem został bezprawnie przejęty przez państwo. Przejściowo wrócił do właścicieli, ale znowu został zabrany. Obecnie teren ten należy do syna Mieczysławy Ziółkowskiej, Radosława, ur. w 1961 r.



Z albumów rodzinnych Mieczysławy Ziółkowskiej wybraliśmy 12 zdjęć. Najstarsze wykonane zostało między 1900-1905 w Opatowie przez Studio Fotograficzne Grodzickiego z Radomia. - W górnym rzędzie od lewej: siostra mojego dziadka, Władysława Świestowska, Mieczysław Babicki, Waław Zdziebłowski, Gustaw Babicki – pokazuje Mieczysława Ziółkowska. - Obok stoi Maria Babicka-Stelmaszyńska, na dole siedzą od lewej – praprababcia i prapradziadek, nie znam ich imion, małżonkowie - prababcia Helena i pradziadek Gustaw. Maria Stelmaszyńska, Władysława Świestowska i Mieczysław Babicki to są ich dzieci. To cała rodzina Babickich ze strony mojej mamy. Znani i popularni mieszkańcy Opatowa, na przykład Waław

Zdziebłowski był urzędnikiem starostwa powiatowego. Dziadkowie i pradziadkowie byli związani z młynarstwem.

Następnie jest kilka zdjęć z okresu międzywojennego. Pierwsze przedstawia młyn od strony podwórka. - Tu jest śluza, gdzie była turbina, koło, na które spadała woda i poruszała cały mechanizm – pokazuje pani Mieczysława. - Od lewej Jerzy Stelmaszyński, Kazimiera Białek, Mieczysław Babicki, Stefania Babicka, Wanda Babicka, Maria Jachimowska, Maria Stelmaszyńska, stoi Leszek Białek. Wszyscy z rodziny mojej mamy.



Kolejne zdjęcie na tle widocznego stawu, który znajdował się za młynem. Od lewej – Wanda Niewójt, Maria Jachimowska, mała Mieczysława Niewójtówna, rok 1936 lub 1937. Dalej zdjęcie na tle domu. - Rodzina mojej mamy – mówi pani Mieczysława. - Pierwszej osoby nie znam, drugiej też, matka pani Gromkowej, Irena, córka Gromkowej, druga córka – Kazia Bąk, Andrzej Jachimowski, w dolnym rzędzie od lewej – Stefania Babicka, osoba niezidentyfikowana, Wanda Babicka, Wanda Bąk, wujek Jerzy Stelmaszyński, dalsze dwie osoby niezidentyfikowane.